Cena numeru 3 zł. w prenumeracie miejskiej i wiejskiej 2 zł. czyli 60 zł. miesięcznie

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK, 16 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr. 104 (1032)

Jedność młodzieży polskiej

W przededniu utworzenia ogólnopolskiej organizacji młodzieżowej

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. odbyło się w Warszawie zebranie zarządu głównego Związku Walki Młodych, poświęcone **sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.**

Po referatach przewodniczącego zarządu głównego ZWM ,gen. Janusza Zarzyckiego, wiceprzewodniczącego ZG ZWM posła Jerzego Morawskiego i dyskusji nad tymi referatami, zebranie jednomyślnie zaakceptowało dotychczasową działalność prezydium Zarządu Głównego ZWM, zmierzającą do utworzenia **zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej oraz przejścia do nowych form w akcji zjednoczeniowej w postaci powołania na wszystkich szczeblach międzyorganizacyjnych komitetów jedności młodzieży.**

Zarząd Główny ZWM stwierdził, że dotychczasowe uchwały, a w szczególności uchwały zjazdu krajowego ZWM z grudnia ub. roku, wyrażają **pragnienie zjednoczenia całej młodzieży.** W uchwale grudniowej powiedziano bowiem, że **„ZWM dąży poprzez coraz ściślejszą współpracę i zbliżenie ideowe istniejących organizacji ideowo-wychowawczych młodzieży, do scalenia ideowego i organizacyjnego ruchu młodzieżowego“.**

Również dn. 14 bm. obradował zarząd główny ZMWRP, „Wici“ i rada związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej.

W piątek, dnia 16 bm. odbędzie się w Warszawie **wspólne zebranie zarządu głównego ZWM, rady naczelnej OM TUR, zarządu głównego ZMWRP „Wici“ i rady związkowej ZWM, na którym ma być uchwalona deklaracja młodzieży polskiej i utworzony centralny komitet jedności młodzieży.**

Przed wyborami we Włoszech



RZYM (PAP). — Zgodnie z ordynacją wyborczą, kampania przedwyborcza we Włoszech zostanie zakończona w dniu dzisiejszym o północy. Dziś przemawiać będą po raz ostatni przed wyborami przywódcy wszystkich partii. Front ludowo-demokratyczny zapowiedział na jutro wielki wiec na placu św. Jana w Rzymie, na którym przemawiać będzie **TOGLIATTI (ilustr.)** i b. sekretarz generalny konfederacji pracy z ramienia socjalistów Obreste Lizzardi.

380 tysięcy ton zboża

przybyło już do Polski ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Do chwili obecnej na podstawie dwóch umów handlowych, przybyło ze Związku Radzieckiego do Polski 20.046 wagonów zboża radzieckiego, wagi 380.780 ton. W ten sposób wykonana została całkowicie pierwsza umowa polsko-radziecka, przewidująca dostawę 300 tys. ton zboża.

Na poczet dodatkowej umowy na dostawę 200 tys. ton zboża, otrzymaliśmy już 80.780 ton, pozostałe 119.220 ton nadejdą do żniw.

Maurice Thorez

o rosnących siłach demokracji

PARYŻ PAP. — W Gennevilliers, w ramach pierwszego dnia obrad komitetu centralnego partii komunistycznej Francji, sekretarz generalny partii Maurice Thorez wygłosił wielkie exposé na temat *wzrostu sił demokratycznych we Francji i w świecie.* Punktem wyjścia przemówienia Thoreza był jeden z fragmentów rezolucji 9 partii komunistycznych Europy, który podkreślił m. in., że *„podstawowe niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej polega na niedocenianiu własnych sił i przecenianiu sił obozu imperialistycznego".* Drugim punktem wyjściowym przemówienia Thoreza było przypomnienie uchwały komitetu centralnego partii z kwietnia ub. roku, — stwierdzającej, że *„rosnący ruch mas ludowych jest zasadniczą cechą sytuacji wewnątrz Francji".* W przeglądzie sytuacji w Europie w ciągu ostatnich miesięcy, Thorez zwrócił uwagę na ostatnie azrządzenia walutowe w w Związku Radzieckim, przyczyniające się do polepszenia dobrobytu mas, poczym zwrócił uwagę na ostatnie zarządzenia walutowe w ludowych w Europie środkowej. Na konsolidację tę złożyły się ucieczka Mikołajczyka z Polski po zwycięstwie wyborczym bloku demokratycznego, utrwalenie frontu patriotycznego w Bułgarii, ustanowienie republiki ludowej w Rumunii, połączenie partii robotniczych w Rumunii, i na Węgrzech, ustanowienie rządu gen. Markosa w Grecji i załamanie się reakcyjnego spisku w Czechosłowacji.

Wzrost produkcji przemysłowej w ZSRR

Pierwszy etap planu pięcioletniego — przyniósł ogólną obniżkę cen i wzrost dobrobytu ludności

MOSKWA (PAP). — Jak donosi radio moskiewskie, produkcja przemysłowa w Związku Radzieckim wzrosła w pierwszym kwartale 1948 roku o 32 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1947. Produkcja surówki żelaza w porównaniu z cyframi z roku 1947 wynosiła 136 proc., stali 141 proc., węgla 120 proc., nafty 124 proc., lokomotyw 211 proc., samochodów 220 proc., traktorów 237 proc., nawozów sztucznych 148 proc., gumy syntetycznej 264 proc., mięsa 119 proc., masła 242 proc.

Obroty handlowe w Związku Radzieckim wzrosły znacznie po reformie walutowej i po zniesieniu systemu kartkowego. **Ceny spadły o 46 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 roku.**

W związku z ogłoszeniem cyfr produkcji przemysłu radzieckiego wczorajsza „Prawda" donosi, że pierwszy etap pięcioletniego planu wykazał znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, który przyczynił się do podniesienia poziomu życiowego ludności.

Głównym czynnikiem wzrostu produkcji była znaczna wydajność pracy robotników. W całym państwie podniosła się realna wartość zarobków.

Robotnicy brytyjscy przeciw Bevinowi

ŁONDYN (PAP). — W półoficjalnym organie Labour Party „Daily Herald“ ukazał się wczoraj znamienny artykuł, twierdzący, że **brytyjskie związki zawodowe zdejmują z siebie wszelką odpowiedzialność za realizację przez rząd obecnej polityki zamrażania płac robotniczych.**

PZPB Nr 4 godnie uczci 1 Maja

Plan nasz będzie wykonany

w 10 i pół miesiąca

Wspólny okólnik CKW PPS i KC PPR w sprawie kampanii pierwszomajowej znalazł żywy oddźwięk wśród mas robotniczych Łodzi.

Szczególnie ciepło przywitali robotnicy wezwanie kierownictwa obu partii do przyjmowania zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych w związku z nadchodzącym świętem 1 Maja.

Już w dniu onegdajszym w PZPB Nr 4 (oddział przy ul. Dowborczyków) odbyło się wspólne posiedzenie kół PPR i PPS, na którym po wysłuchaniu referatów tow. Wróblewskiego (ŁKPPR) i Rajkowskiego (WKPPS) oraz po dyskusji zebrani podjęli w myśl wskazań okólnika dodatkowe zobowiązania.

Tow. Nowak wysunął wniosek, ażeby fabryka wykonała roczny plan produkcji najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. Zebrani wniosek tow. Nowaka przyjęli z entuzjazmem i jednogłośnie zaaprobowali.

PZPB Nr 4 (Oddział przy ul. Dowborczyków) mają wszelkie szanse, ażeby podjęte zobowiązania wypełnić z honorem. Fabryka bowiem już na dzień 6 kwietnia wykonała plan za 4 miesiące, a z każdym dniem sytuacja jej się poprawia.

Nie ulega wątpliwości, że piękna inicjatywa PZPB Nr 4 nie pozostanie w Łodzi akcją odosobnioną, że w ciągu najbliższych dni w trakcie przygotowań do obchodu Święta Majowego szereg innych fabryk wystąpi z podobną inicjatywą.

Odwołanie ambasadora Donniniego

RZYM PAP. — Minister spraw wewnętrznych Sforza postanowił, — jak podano urzędowo do wiadomości — *„niezwłocznie odwołać prof. Ambroglio Donnini ze stanowiska ambasadora Włoch z Warszawy.* Minister Sforza uzasadnił swą decyzję tym, że prof. Donnini znajduje się obecnie we Włoszech, mimo wydanego kierownikom placówek dyplomatycznych zakazu uczestniczenia w kampanii wyborczej i opuszczania swych urzędów.

W związku z tym sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti skierował do ministra Sforzy interpelację, w której zapytuje, *czy prawdą jest, że sankcje wobec profesora Donnini są wynikiem nacisku rządu brytyjskiego, który nie może wybaczyć Donniniemu, że ten potrafił uzyskać poparcie rządu polskiego dla projektu pozostawienia* b. *kolonii włoskich pod administracją włoską.*

Komunikat

prezydium Wojewódzkiego Komitetu 1-majowego

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta 1-go Maja zawiadamia, że w dniu 16 kwietnia b. r. o godz. 10-tej rano w lokalu Urzędu Województwa (ul. Ogrodowa Nr 15) — sala Wojewódzkiej Rady Narodowej — odbędzie się odprawa przewodniczących Komitetu i kierowników poszczególnych sekcji Komitetów obchodu Święta 1-go Maja, miast wydzielonych i powiatowych, województwa łódzkiego. Na porządku dziennym będą sprawy: organizacyjne, propagandowo - kulturalne, młodzieżowe oraz sprawozdanie z dokonanych prac przygotowawczych powiatowych i miejskich komitetów obchodu Święta 1-go Maja.

Stawiennictwo obowiązkowe.

PREZYDIUM
Wojewódzkiego Komitetu Święta 1-go Maja w Łodzi

Do Czytelników „Głosu“

Uchwała Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych ustala z dniem 15-go kwietnia b. r. cenę wszystkich niemal gazet na 5 złotych.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU“ W SPRZEDAŻY ULICZNEJ W KIOSKACH USTALONA ZOSTAJE NA 3 ZŁOTE, WLICZAJĄC W TO ZAROBEK (RABAT) SPRZEDAWCY. WYŻSZEJ CENY SPRZEDAWCOM POBIERAĆ NIE WOLNO.

Cena 3 złote obowiązuje w sprzedaży ulicznej z dniem 15 kwietnia.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU“ W PRENUMERACIE ZBIOROWEJ — MIEJSKIEJ I WIEJSKIEJ — USTALONA ZOSTAJE NA 2 ZŁOTE, CZYLI 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE. WYŻSZEJ CENY NIKOMU POBIERAĆ W PRENUMERACIE NIE WOLNO.

Nowa cena w prenumeracie miejskiej i wiejskiej obowiązuje naturalnie z dniem 1 maja br.

Ustalona obecnie cena egzemplarza „Głosu“ na 3 złote w sprzedaży ulicznej i 2 złote w prenumeracie, pozostaje nadal maksymalnie przystosowana do możliwości budżetu osobistego każdego robotnika, chłopa i każdego człowieka pracy oraz jest nadal 7-krotnie niższa od cen wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

Redakcja „Głosu“ wierzy, że czytelnicy i prenumeratorzy nasi pozostaną wierni swojej gazecie.

Redakcja „Głosu“

Jedność klasy robotniczej podstawą jedności narodu!

KOMUNIKAT

W sobotę ,dnia 17 kwietnia br. o godz. 10-ej odbędzie się w świetlicy KW PPR w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 55 narada, na którą winni przybyć z terenu województwa członkowie naszej Partii — dyrektorzy i personaliści wszystkich fabryk, oraz sekretarze komitetów fabrycznych i przewodniczący Rad Zakładowych — z większych zakładów.

Obecność wezwanych obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PPR.

Róbcie z Polakami co się wam podoba

mówił Forster do hitlerowskich oprawców — dziś udaje „przychylnego" dla Polaków

GDAŃSK (PAP). Na wstępie posiedzenia przedpołudniowego w dziesiątym dniu rozprawy przeciw Albertowi Forsterowi, Trybunał udziela głosu oskarżonemu, który stara się zbić zarzuty, wysunięte przez prokuratora w dniu wczorajszym. Podobnie, jak w wypadku ofiarowania mu szpady przez Himmlera, Forster wysuwa argument, że również i książki na gwiazdkę otrzymywali wszyscy wyżsi oficerowie SS oraz ich żony. Zdaniem oskarżonego *upominek od Himmlera*, nie może świadczyć o jego dobrych stosunkach z reichsfuehrerem SS.

W dalszym ciągu wywodów Forster usiłuje przedstawić się, *jako przychylnie nastawiony do narodu polskiego*, co miało, według jego wyjaśnień, wywołać zarzuty ze strony przełożonych. Na wypowiedź tę widownia reaguje wesołością.

Forster ciągnie dalej nie zmieszany, przytaczając słowa jakiegoś volksdeutscha, nazwiskiem Spitzer. Ów Spitzer miał powiedzieć, że *Forster jest „szkodnikiem niemczyzny", ponieważ jego stosunek do Polaków „jest zbyt przychylny"*. (Wesołość).

Odnośnie polityki narodowościowej, utrzymuje, że prowadził ją z wyraźnego rozkazu Hitlera i zaleceń ministerstw Rzeszy.

W dalszym ciągu rozprawy Trybunał przystąpił do przesłuchiwania wezwanych na dzień dzisiejszy świadków.

Świadek Stanisław Kamiński, będąc szefem komórki wywiadu podziemnej organizacji niepodległościowej, zbierał skrupulatne dane i dowody rzeczowe, dotyczące zbrodni popełnianych w Grudziądzu. Według tych danych aresztowano w czasie okupacji ok. 8.000 Polaków, z której to liczby ponad 900 zostało zamordowanych. Pozostałych osadzono w obozach koncentracyjnych, obozach pracy i więzieniach.

Następnie świadek przedstawił Sądowi oryginalne obwieszczenia o egzekucjach, dokonanych w Grudziądzu z końcem roku 1939. Gestapowcy miejscowi nieraz zwierzali się znajomym, iż *rozkazy aresztowań przychodzą z Gdańska*.

Świadek Adolf Strzelecki wywieziony został z Grudziądza do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen w r. 1940. Powodem aresztowania świadka był fałszywy donos do gestapo, złożony przez Niemkę, która prowadząc na tej samej ulicy sklep zegarmistrzowski pozbyła się w ten sposób konkurenta.

Następny świadek Wanda Łagiewska dodaje kilka szczegółów znęcania się nad Polakami i opowiada o wizycie Forstera w Wejherowie, podczas której wygłosił on długie i gwałtowne przemówienie do miejscowych Niemców. Na wstępie gauleiter zapewnił volksdeutschów, że Polska nigdy nie odzyska niepodległości.

„Upoważniłem moich podwładnych — powiedział wówczas Forster — *do poczynienia kroków, dzięki którym nigdy nie będzie na tej ziemi powstania polskiego"*. Przemówienie zakończył Forster słowami, skierowanymi do hitlerowskich działaczy:

„W wasze ręce oddaję Polaków, możecie z nimi robić, co wam się tylko podoba".

Świadek pamięta, że *mowa Forstera była pełna wyzwisk i obelg w stosunku do polskości*.

MORDOWNIA NAD PIAŚNICĄ

Po odjeździe Forstera zaczęły się masowe aresztowania, w szczególności padli ofiarą wówczas księża. Aresztowano również kilka zakonnic z klasztoru Zmartwychwstanek. Aresztowanych wywożono *w kierunku Piaśnicy, gdzie mordowano i grzebano w masowych grobach*. Według obliczeń mieszkańców Wejherowa, *w masowych grobach w Piaśnicy, pochowanych było ok. 12.000 osób*. W czasie ekshumacji po wojnie wydobyto jedynie 305 zwłok, ponieważ na krótko przed swą ucieczką, *Niemcy wykopali ciała i spalili je*. W czasie masowych wysiedlań ludności Wejherowa, miejscowym Niemcom *zakazano udzielania Polakom jakiejkolwiek pomocy*. Wysiedleni musieli przy tym podpisywać formularze, głoszące, że mieszkania zostają opróżnione dobrowolnie.

RZEŹ W LIPNIE

Przesłuchany z kolei świadek Zygmunt Kornacki stwierdza, że na początku listopada 1939 roku *rozstrzelano w Lipnie ponad 1.000 osób, przeważnie młodych mężczyzn, rzekomo w odwet za prześladowanie volksdeutschów przed wojną*.

W Lipnie Forster wygłosił mowę, w której podżegał do nienawiści przeciw Polakom. Forster o Polakach nie wyrażał się inaczej, jak tylko *„zawszeni, zapluskwieni"* itp.

Kończąc przemówienie stwierdził, że ziemia ta jest odwiecznie niemiecka i żaden Polak na niej nie zostanie. Po jego odjeździe represje w stosunku do ludności wybitnie się zaostrzyły.

Świadek ks. Antoni Sołtysiak był proboszczem w Lipnie i dziekanem powiatu lipnowskiego. *W Lipnie* — opowiada — *aresztowano przede wszystkim szkolącą się młodzież i wywieziono do obozów koncentracyjnych*. Oskarżony Forster, przemawiając na rynku w Lipnie twierdził, że *odrodzenie Polski jest niemożliwe*. Tzw. ziemia dobrzyńska jest czysto niemiecka, *Polacy są tylko elementem napływowym, który będzie usunięty"*. Na rynku w Lipnie słowa polskiego nie będzie słychać. *Za 10 lat ani jednego Polaka nie będzie już na tej ziemi"*.

Wybór dwu wiceprezydentów Łodzi

W dniu wczorajszym na VI plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej radni dokonali wyboru dwóch wiceprezydentów.

Na miejsce zmarłego wiceprezydenta Kazimierza Gallasa został wybrany wysunięty przez Stronnictwo Demokratyczne poseł magister Wacław Ludwik Soból, dotychczasowy wiceprezydent Katowic. Na miejsce wiceprezydenta Ajnenkiela, który przeszedł na emeryturę został wybrany wysunięty przez frakcję PPS tow. Edmund Bugajski, członek Miejskiej Rady Narodowej.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia MRN podamy w dniu jutrzejszym.

Budujemy wspólny dom

Tow. Balcerzak Józef wpłaca zł. 500 i wzywa tow. tow. Dryzmana Wacława, Broniarczyka Bolesława, Winczewskiego Antoniego.

Wezwany przez tow. Pokorskiego tow. Lemiesz Wiktor wpłaca zł. 3.000 i wzywa tow. Nowaka z CZPWł., tow. Chmielewskiego Kazimierza, tow. Czynczysa.

Na wezwanie tow. Zygmunta Solskiego wpłaca: tow. Nowicka Sabina zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Zenona Chmielnickiego i Pacanowską Ewę.

Tow. **Nowicki Zygmunt** wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Zajdla Stanisława, Romańskiego Eugeniusza i Grycuka Sergiusza.

Tow. **Elkan Władysław** wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. tow. Kulę Józefa, Makarczuka Zygmunta i Śpiewaka Mariana.

Rojewski Stanisław wpłaca na budowę Wspólnego Domu zł. 1000 (tysiąc) i wzywa tow. tow. Sowińskiego Józefa, Obińskiego Wacława, Englera Józefa i Piotrowicza Józefa.

Zarząd Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział III w Łodzi, Tramwaje, na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia br. powziął uchwałę wyasygnowania 50.000 zł. na budowę Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych i wzywa inne Zarządy Odziałów do podjęcia podobnych uchwał.

Kierowniczka świetlicy przy PZJG Nr 1 **Rucz Janina** wpłaca zł. 1000 na budowę Wspólnego Domu Partii Robotniczych oraz wzywa: Naczelnego Dyrektora Rejmana Ryszarda, dyr. Margasa Józefa, dyr. Gozdzika Romana, dyr. Ulińskiego Józefa, Dyr. Szkoły Przem. Kobrzyckiego Władysława, kier. Michalskiego Stan., Kozłowskiego Bolesława, kasjerkę Mamonow K. i ob. Filipowicza J.

Na wezwanie tow. Soltana i Zaruskiego wpłaca sumę zł. 3,000 tow. dyrektor A. **Żebrowski** i wzywa do wpłacenia dyr. Wadeckiego H., Br. Woźniaka, W. Machczyńskiego, J. Kordaszewskiego.

Tow. **adw. Natan Ceranka** składa zł. 5.000 na budowę Wspólnego Domu Partii Robotniczych.

Tow. **Chruścik Józef** na wezwanie tow. Bugajskiego Edmunda wpłaca zł. 3,000 i wzywa tow. tow. Sasa Edwarda i Polka Antoniego.

Tow. **Józef Ostrowski** wpłaca na budowę Wspólnego Domu zł. 5000 i wzywa tow. tow. dr. Skoleckiego Henryka, adw. Cerankę Natana, adw. Grudzińskiego Jerzego, płk. Grankowskiego Jana, kpt. Szepsa Ignacego.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi tow. Socha Domagalski Henryk na wezwanie tow. Prezydenta Stawińskiego wpłaca zł. 5.000 na „Wspólny Dom".

Na wezwanie Dzielnicy PPS im. Barlickiego dzielnica Fabryczna PPR PZPB Nr 1 wpłaca na budowę domu dla przyszłych władz centralnych jednej partii zł. 10.000 i jednocześnie wzywa dzielnicę Fabryczną PPS.

Tow. Gładysz Józef na budowę domu dla przyszłych władz centralnych jednej partii wpłaca zł. 1000 jednocześnie wzywając tow. tow. Kozaka Leona i Rembisza Piotra.

W myśl uchwały Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. w Łodzi z dnia 13 bm. wpłacono na wspólny Dom Partyjny w Warszawie kwotę zł. 50.000.

Na szpaltach prasy

„Kurier Popularny" zamieszcza ciekawy przyczynek pióra tow. red. Antoniego Pokorskiego który poddaje wnikliwej analizie dwulicową podstępną grę prawicy socjalistycznej przeciwko jedności organicznej PPR i PPS. Tow. A. Pokorski słusznie demaskuje obłudną demagogię prawicy, roniącej łezkę nad rzekomą „likwidacją" PPS z jej 55-letnią historią i usiłującą wygrywać uczucia wąskiego niby „patriotyzmu" partyjnego dla storpedowania idei jedności klasy robotniczej.

„Rozbudzanie płytkiej, pełnej niekonsekwencji nastrojowości wokół zagadnień połączeniowych, zmierza do „wyciskania łez z oczu" z powodu „likwidacji" naszej Partii po 55 latach jej istnienia mimo chlubnego i wielkiego jej dorobku.. Wszystkie argumenty, wynikające z oceny obecnej rzeczywistości, uzasadniające potrzebę i korzyści połączenia, to sfera rozsądku, od której nastrojowiec ucieka, przed którą broni się.

Potęga przesądu politycznego jest wielka. Dostatecznie doceniał znaczenie tego zjawiska Lenin. Przesąd polityczny tkwi również u podłoża walki wrogów jedności klasy robotniczej. Jakże bowiem nazwać inaczej opinie, uzasadniające potrzebę istnienia dwu partii robotniczych tym, że tak było w przeszłości, że istnieje przywiązanie do partyjnych sztandarów, że łączenie się partii jest sprzeczne z zasadami demokratycznymi itd. Te i im podobne opinie cechuje zawsze powierzchowność, chęć odwoływania się do sentymentu. Patetycznie brzmiącym sloganem, rejestrującym jedynie nieskoordynowane odruchy myślowe i uczyciowe, pragnie się przysłonić głęboką treść myśli markistowskiej i oparte na niej doświadczenie.

Słusznie zwraca też tow. A. Pokorski uwagę na obce klasie robotniczej, burżuazyjne metody działania prawicy socjalistycznej, metody prowincjonalnych kacyków, którzy jak np. Wachowicz, póki mogli, narzucali po kacykowsku swoje widzimisię organizacjom partyjnym, demoralizując je i paraliżując ich zdolność do kollektywnego wysiłku.

Prawica socjalistyczna zmierza do siania zamętu, do wzbudzania nastrojów likwidatorskich. Wielką sprawę przyśpieszenia budowy socjalizmu przez sprawnie działającą opartą na rewolucyjnych podstawach, zjednoczoną partię robotniczą, pragnie się sprowadzić do poziomu gierek politycznych, do zagadnienia pożerania partnera słabszego przez silniejszego.

Postępowanie prawicy socjalistycznej nie jest w tym wypadku pozbawione konsekwencji. Jeżeli bowiem zadamy sobie trud prześledzenia metod organizacyjnego postępowania prawicowców — łatwo dostrzegamy, że zawsze traktowali oni organizację, jako sprawę przede wszystkim prywatną. Dla niejednego z nich partia to był przysłowiowy folwark, a metody postępowania sprowadzały się do gierek, ułatwiających utrzymanie mandatu i wpływów.

Był to typowy objaw przeszczepiania na grunt robotniczy metod, właściwych stronnictwom i partiom burżuazyjnym i drobno mieszczańskim, gdzie o sprawach personalnych decydowali możni protektorzy. Rzecz prosta, dla takich działaczy budowa jednej partii robotniczej jest jednocześnie likwidacją ich sobiepańskich metod. W tym wypadku, istotnie można mówić o likwidatorstwie. Ale jest to likwidatorstwo, wymierzone w oportunizm ideologiczny w niezdrowe, osłabiające siły organizacyjne zasady postępowania kacyków i wrogów jedności.



33

— To na prawdę przechodzi już wszelkie pojęcie! — nagle zawołał Launitz, uważnie przeglądając przepustkę przez szkło powiększające. — Panie von Rummel, proszę spojrzeć, podpis na przepustce jest sfałszowany! — I Launitz podał Rummlowi zmięty papier: — Nazwisko „Koch" jest starannie wytarte... Później wpisano na jego miejscu nazwisko Kuzniecowa.

Rummel podniósł powiększające szkło wraz z przepustką pod światło i natychmiast stwierdził że Launitz miał rację.

Wiedziałem dobrze, że gestapo w Naftogradzie uprawia różne „metody", zagrzmiał na cały pokój, — ale to już na prawdę wygląda na zbyt partacką robotę! Piorunujące spojrzenie Rummla nieco zbiło z tropu Heinza. Ale nie chciał tak łatwo dać za wygraną.

— Może będziecie łaskawi, panie Heinz, i wyjaśnicie panu von Rummlowi, w jaki to niesamowity sposób przepustka wystawiona dla waszego przyjaciela, Kocha, trafiła do rąk Kuzniecowa? Jest to dla mnie po prostu niezrozumiałą zagadka... — zapytał Launitz Heinza.

— Niech się pan nie denerwuje niepotrzebnie, panie.... Launitz! Wszystko będzie wyjaśnione w swoim czasie. Ale teraz żądam, abyście natychmiast zdjęli wasz bandaż z ucha! — władczo i rozkazująco krzyknął Heinz. — Pokażcie wszystkim wasze ucho!

— A to co takiego? Pokazać ucho? Może pan wymyśli jeszcze coś mądrzejszego? — rozszerzył oczy Launitz.

— Zwracam uwagę wszystkich — on nie chce pokazać ucha! — ucieszył się niezmiernie promieniujący triumfem Heinz. — Panie obersturmbahnfuhrerze! Oświadczam oficjalnie, że prawdziwy Launitz ma przestrzelone lewe ucho!

— Ależ, z pana naprawdę idiota! — roześmiał się głośno Launitz. Nagłym ruchem zdjął bandaż, ciskając go wprost w twarz Heinzowi. Oczy wszystkich obecnych skierowały się ku Launitzowi. Istotnie miał przestrzelone i zniekształcone lewe ucho.

— Jesteście bardziej przebiegłym, niż przypuszczałem! — wybuchnął Heinz.—Ofiarowaliście nawet swoje ucho. Ale wam to wszystko nie pomoże!...

Rummel odrazu zrozumiał, że Heinz posiada istotnie jakieś ważkie i realne powody, aby rozmawiać takim tonem z Launitzem i to w dodatku w jego, Rummla obecności. Heinz był zazwyczaj zbyt ostrożnym i wstrzemięźliwym dyplomatą, żeby pozwolić sobie na podobne sceny, nie mając jakichś naprawdę poważnych podstaw ku temu. Gruby obersturmbahnfuhrer był mocno niezadowolony z tego, co się stało. Nie mógł nawet połapać się w sytuacji i domyślić się o co właściwie chodzi. Nie kryjąc swego niezadowolenia, grzmotnął tubalnym głosem:

— Panie naczelniku gestapo! Albo opowiadajcie wszystko, co jest wam znane, albo wynoście się natychmiast do wszystkich diabłów! Dosyć tej komedii!

— Niestety, panie obersturmbahnfuhrerze, już na wstępie muszę panu z całą stanowczością oświadczyć, że został pan haniebnie oszukany! — oskarżycielskim tonem zaczął tłumaczyć Heinz.

— Ten oto człowiek, — ciągnął dalej w nie mniej uroczysty sposób, — jest oszustem i samozwańcem! Twierdzę to, bo mam w ręku niezaprzeczalne dowody! — Heinz błyskawicznym ruchem ręki wyciągnął z kieszeni jakąś fotografię i z triumfem pomachiwał nią w powietrzu.

Rummel rzucił się jak tygrys na fotografię i wyrwał ją z rąk Heinzowi. Rzucił spojrzenie na jakiś papierek, przyklejony do fotografii. Była to kontrolna kartka Launitza.

— Johann von Launitz... Rok urodzenia: 1911... Wzrost 175 cm, oczy szare... Znaków szczególnych brak... — cóż tu znaleźliście podejrzanego? — zapytał ostro Heinza.

— Na odwrocie pan zobaczy fotografię prawdziwego Launitza! — głośno zawołał Rummel szybko odwrócił kartkę, rzucił przelotne spojrzenie i nie mniej głośno wrzasnął:

— Tak jest! To nie jest ten człowiek!

— Istotnie, nie ma żadnego podobieństwa! — stwierdziła Luiza, która przez ramię Rummla również spojrzała na fotografię.

Heinz poprosił Rummla o fotografię i, podając ją Launitzowi, zapytał z ironią:

— I cóż pan na to powie, panie „Nieznany"?

Ku zdziwieniu wszystkich obecnych, Launitz najspokojniej w świecie spojrzał najpierw na fotografię, później na Heinza, znów na fotografię i, trzymając ją wciąż w ręku, roześmiał się głośno:

— Stokrotnie proszę o przebaczenie, za ten niewczesny śmiech, panie obersturmbahnfuhrerze, — krztusząc się od śmiechu zwrócił się do Rummla, podając mu tę nieszczęśliwą fotografię. — Ale niech się pan przyjrzy uważnie tej fotografii! Wprawdzie, gram nieźle w szachy, ale wszak — to nie powód, aby poplątać moją skromną osobę ze zmarłym mistrzem świata!...

— Boże litościwy! — chwycił się za głowę Rummel, również zanosząc się od śmiechu. — Toć to przecież fotografia Capablanki!... Odrazu przyszło mi na myśl, że gdzieś już tę twarz widziałem... No, panie naczelniku gestapo, pan wie, że istotnie w Naftogradzie dzieją się dziwne rzeczy. Ale jestem ciekaw, kto jest sprawcą tej haniebnej i głupiej mistyfikacji? — i znów w głosie Rummla zagrzmiały nutki najwyższego oburzenia.

Przez Odrę i Nysę na Berlin

W trzecią rocznicę walk

Nie bez powodu Niemcy rozpaczliwie bronili Odry i Nysy. Były to *ostatnie przeszkody dla Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w drodze do Berlina.*

Dla Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego sforsowanie Odry i Nysy w dniu 16 kwietnia 1945 r. oznaczało rozpoczęcie bitwy o Berlin, a więc przyśpieszenie *końca wojny*. Że ocena ta była słuszna, świadczy dalszy rozwój wypadków; 25 kwietnia ugrupowanie berlińskie nieprzyjaciela zostało całkowicie okrążone, 2 maja — kapitulowały resztki garnizonu berlińskiego, 8-go zaś — całe Niemcy.

W natarciu, które w dniu 16 kwietnia 1945 roku wyszło z nad Odry i Nysy na odcinku długości 275 km uczestniczyły wśród wojsk trzech Frontów Radzieckich, dwie Armie Polskie—pierwsza pod dowództwem gen. Popławskiego, druga — *gen. Świerczewskiego.* Obie Armie spełniły z honorem swe zadanie, biorąc chlubny udział w bitwie, która wbiła *ostatni gwóźdź do trumny hitlerowskich Niemiec.*

* * *

Forsowanie rzek rozpoczęło się dnia 16-go kwietnia o godz. 16.15. Poprzedziło je godzinne bombardowanie obrony niemieckiej przez polską dywizję lotniczą i półgodzinne przygotowanie artyleryjskie. Równocześnie z naszymi wojskami sforsowały Odrę dywizje 47-ej i 61-ej Armii Radzieckiej.

Walki o wyparcie nieprzyjaciela z wideł Odry i kanału, przeciągnęły się aż do wieczora 18 kwietnia. W walkach tych żołnierze nasi dali dowód nieopisanego męstwa, zdobywając mimo nieustannych kontruderzeń nieprzyjaciela kolejne linie obrony niemieckiej.

Dnia 19 i 20 toczyły się zacięte walki. Dzięki męstwu żołnierza i dalszym udanym manewrom, a także dzięki zapewnieniu sobie na decydujących odcinkach frontu przewagi — *opór niemiecki został w końcu złamany.* Niemcy zaczęli się wycofywać na zachód pod osłoną lotnictwa bombardującego — *1 Armia* przeszła do zdecydowanego pościgu za nieprzyjacielem. Warto zaznaczyć, że w bitwie o sforsowanie Odry zostało zabitych i rannych 3 tys. żołnierzy niemieckich, kilkuset dalszych dostało się do niewoli. Żołnierze 1 Armii zestrzelili 12 samolotów nieprzyjaciela, zdobyli około 200 dział i moździerzy i wiele innego sprzętu wojskowego.

Druga Armia, walcząca w składzie Pierwszego Frontu Ukraińskiego miała za zadanie, po sforsowaniu Nysy osłonięcie południowego skrzydła Frontu. Zadanie to Armia wykonała, przyjmując nieustraszenie na siebie wściekłe uderzenie ugrupowania pancernego i zmotoryzowanego Niemców, którzy usiłowali przebić się na północ, na odsiecz okrążonemu garnizonowi berlińskiemu. W kilkunasto-dniowych walkach, bardzo krwawych i dramatycznych, siły niemieckie zostały ostatecznie rozgromione i zmuszone do ucieczki na teren Czechosłowacji. 2 Armia przeszła niezwłocznie do pościgu, niosąc wolność bratniemu narodowi czechosłowackiemu.



Walki na przedmieściach Berlina

Znaczenie sforsowania Odry i Nysy nie ogranicza się jedynie do sukcesu militarnego.

Forsowanie Odry i Nysy to *realna walka* o nasze granice zachodnie, zakończona zwycięstwem dzięki sojuszowi z Armią Radziecką.

To jeszcze jedno wspaniałe zwycięstwo nad Niemcami, to wreszcie jeszcze jeden dowód *świadomości politycznej* nowego wojska, które pod przewodem demokracji przyczyniło się chlubnie do utrwalenia naszych granic na zachodzie.

* * *

3 rocznica sforsowania Nysy Łużyckiej zbiega się z obchodem pierwszej bolesnej rocznicy śmierci zwycięzcy z nad Nysy gen. Świerczewskiego. Jego imię bowiem nierozerwalnie związane jest z historią 2 Armii i jej walk z Niemcami.

Obchodząc rocznicę sforsowania Nysy przez 2 Armię W. P. składamy równocześnie hołd jej twórcy i dowódcy, czcimy pamięć wielkiego Żołnierza i wielkiego Polaka, generała broni, Karola Świerczewskiego.

T. H.

Ku jedności klasy robotniczej

Pół miliona na Wspólny Dom zadeklarowała załoga „Moraka"

Na terenie całej Łodzi w coraz większej ilości fabryk i Dzielnic Partyjnych odbywają się wspólne zebrania aktywu i członków PPR i PPS, poświęcone omówieniu obecnego etapu przygotowania **jedności organicznej**.

W „WI-MIE"

Na zebraniu PZPB Nr 5 (d. „Widzewska Manufaktura") z ramienia PPR wygłosił referat **tow. Ryż**, a w imieniu PPS — tow. Mert. Towarzysz Mert podkreślił konieczność usunięcia prawicowców z szeregów partyjnych dla przyspieszenia jedności organicznej. W tym samym duchu wypowiedzieli się również następni mówcy. Na Górnej Lewej — 13 bm. odbyło się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Górnej Lewej — Fabrycznej. Referaty wygłosili kierownik Wydziału Propagandy KŁ PPR tow. Hyra i tow. red. **Pokorski** (PPS). Doraźnie przeprowadzona wśród zebranych zbiórka na budowę Domu Zjednoczonej Partii dała w wyniku 5.150 zł.

NA STAROWCE I KOZINACH

Tego samego dnia odbyło się zebranie aktywu obu partii dzielnic Staromiejskiej (PPR) — Koziny (PPS), które skupiło około 450 aktywistów z obu Partii. Referaty wygłosili tow. **Krupa-Skibiński** (PPS) i **Niwiński** (PPR). Zarówno w dyskusji, w której zabrało głos 8 mówców, jak i w przyjętej jednogłośnie rezolucji, zebrani dali wyraz ogromnemu pędowi ku jedności organicznej, jaki ogarnął szerokie rzesze obu Partii.

W RUDZIE PABIANICKIEJ

Wspólne zebrania aktywu obu Partii w PZPB — w Rudzie Pabianickiej (d. Horak), w którym brało udział około 250 aktywistów, zagaił tow. **Michałowicz (PPS).** Przewodniczył tow. **Kędzierski** (PPR). Po referatach wygłoszonych przez tow. tow. **Bugajskiego** (PPS) i **Andruszkiewicza** (PPR) rozwinęła się dyskusja, poczym **jednogłośnie przy ogromnym entuzjazmie zebranych uchwalono zadeklarować sumę 500 tys. zł. na budowę Domu Zjednoczonej Partii.**

U GEYERA

Niezależnie od zebrań aktywu coraz częstsze stają się wspólne plenarne zebrania kół fabrycznych PPR i PPS. 13 bm. takie zebranie odbyło się w PZPB Nr 3 (d. Geyer), gdzie referaty wygłosili II sekretarz KŁ PPR tow. **Grudziński** i tow. red. **Sołtan** (PPS). Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, załoga PZPB Nr 3 zadeklarowała sumę 700 tys. zł. na budowę Domu Zjednoczonej Partii. Wspólne zebrania kół odbyły się również w Państwowej Wytwórni Części Lotniczych, w Zakładach Graficznych Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, na oddziale I i II PZPB w Rudzie Pabianickiej i w szeregu innych zakładów pracy.

PPR-owcy i PPS-owcy na czele

akcji współzawodnictwa 1-majowego

(w) Na wspólnym zebraniu kół PPR i PPS Nowej Tkalni (PZPB Nr 1) uchwalili towarzysze wzmożony wyścig pracy, by półroczny plan produkcji wykonać o 2 tygodnie wcześniej, czyli do 15-go czerwca br. To samo uchwalili towarzysze z Wykończalni. W najbliższych dniach usłyszymy, co postanawiają inne oddziały PZPB Nr 1. Najpewniej nie pozostaną one w tyle za Nową Tkalnią.

* * *

W związku ze zbliżającym się świętem 1-majowym, członkowie obu bratnich Partii PZPB Nr 3, po przeanalizowaniu swoich możliwości, postanowili określić ściśle terminy wykonania planu półrocznego i rocznego. Zdają sobie sprawę z tego, że biorą na swe barki poważny obowiązek, tym nie mniej postanawiają:

1) **plan za pierwsze cztery miesiące zostanie wykonany do 18—20 KWIETNIA,**
2) **plan ZA PIERWSZE PÓŁROCZE DO DNIA 15 CZERWCA,**
3) **plan ROCZNY MUSI BYĆ WYKONANY DO 10 GRUDNIA.**

Chcemy to zrobić jeszcze wcześniej — mówi kier. tkalni TOW. SPAŁEK — i wierzę, że zrobimy, ale podajemy takie terminy, od których nie odstąpimy ani na jotę.

Twarde i mocne słowa, tak twarde jak wola ludzi, którzy je wypowiadają. Można wierzyć, że dotrzymają słowa i osiągną postawiony sobie cel.

* * *

(w) WI - MA.

KOŁA PPR zmiany I-ej przędzalni „Amerykańskiej, skręcalni, motalni, dublarni i przewijalni uchwaliły przystąpić do współzawodnictwa o podniesienie jakości produkcji.

„LIGÓWKI" WI - MY TEŻ NIE CHCĄ POZOSTAĆ W TYLE. Członkinie fabrycznego koła Ligi Kobiet uchwaliły na zebraniu podjąć 1 - majowe współzawodnictwo pracy, podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość odpadków.

To i owo

Wicehrabia i prostytutki

Miesiąc przeszło temu generał — wicehrabia de Gaulle wystąpił z wielkim przemówieniem w Compiègne. Przemówienie to — wbrew tu i ówdzie dochodzącym głosom krytyków, stwierdzających, że długonosy Karolek ględzi mętne frazesy i w ogóle „bajeruje" naród — odznaczało się akurat niezwykłą precyzją, tudzież jasnością programową. Pretendent na fuehrera francuskiego stwierdził bowiem wyraźnie, co następuje:

1) należy ZLIKWIDOWAĆ w razie konieczności takie instytucje, jak na ten przykład parlament lub konstytucja;

2) trzeba WYKOŃCZYĆ niewczesny pomysł unarodowienia przedsiębiorstw;

3) wypada ZNIEŚĆ wreszcie ubezpieczenia społeczne;

4) powinno się ROZWIĄZAĆ bezzwłocznie dotychczasowe robotnicze związki zawodowe...

Krótko mówiąc: program compiegneński de Gaulle'a to przede wszystkim program wielkiej „likwidacji" oraz ogólnego „zamknięcia". Wicehrabia chciałby zamknąć wiele instytucji, urządzeń itp., ale, psia kość, nie powiedział, co by na ich miejsce otworzył. Dlaczego? Ano, chyba się trochę wstydził. Zresztą na próżno, bo i tak i tak wyszło przecie „szydło z worka".

Oto okazuje się ostatnio, iż nadobny wicehrabia prowadzi zaciętą kampanię na terenie Paryża za otwarciem jak największej ilości... DOMÓW PUBLICZNYCH. Niby — jak utrzymuje — Paryż, stolica świata, zawsze z tego słynął, więc niby on, ten mąż opatrznościowy, na którego ogląda się cała Ameryka marshallowska, pragnąłby właśnie wspomnianą wyżej świetność przywrócić. Poza tym bądź co bądź wpływy finansowe z takiego źródła są bardzo znaczne, tak, że pan generał przez odpowiednie udziały w instytucji domów publicznych— znalazłby silne wsparcie dla swojej zacnej partii.

Kampania de Gaulle'a spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony tzw. dziewcząt ulicznych. Przystępują one podobno masowo do stronnictwa wicehrabiego i obiecują mu pomoc w osiągnięciu stanowiska fuehrera francuskich prostytutek, tylko fatalnie się myla, wymieniając imię swego dostojnego protektora. Żadna mianowicie nie mówi: Karol, tylko, — przepraszam za wyrażenie — alfons.

E. Tam.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia br. o godz. 14, przy ul. Traugutta Nr 18, w nowej sali Związków Zawodowych odbędzie się konferencja wszystkich Zarządów Okręgowych, Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad i Rad Związków Zawodowych, przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawy 1-szo Majowe — ref. Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, tow. Witaszewski.

OKR. KOMISJA ZW. ZAWOD. W ŁODZI

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL — ZIEMI KIELECKIEJ — W AKCJI BOJOWEJ

Ciekawe, mówimy, co oni będą robić z tą bronią. Jak się potem dowiedziałem, broń została przechowana przez komendę powiatową.

Zatarliśmy ręce z radości, że i my posiadając radiostację, postaramy się o zrzut broni i trotylu.

Udaliśmy się do oddziałów, które dwa, trzy kilometry od wsi rozkwaterowały w sosnowym, wysokopiennym lasku. Po przybyciu przywitaliśmy się z dowódcami oddziałów „Brzozą" i „Góralem", których poznałem na Lubelszczyźnie, kiedy to wysłano ich po broń dla obwodu kieleckiego w 1943 roku. Byli to starzy weterani ruchu partyzanckiego jeszcze z Gwardii Ludowej.

„No, jak tam „Brzoza" — pytam starego weterana. Będziemy teraz bić szwabów w Kielecczyźnie, co?

„Myślę, pułkowniku, że nie wiele czasu nam pozostało, bo dzisiejszej nocy na szosach był szum jak cholera. Szwaby się wycofują. Ciekawe, czy na Wiśle zatrzymają Armię Radziecką, czy nie?"

„Ilu was ludzi w oddziele? — pytam, odrywając go od wielkich spraw, na temat których nie jestem na razie w stanie dyskutować.

„42 uzbrojonych" — odpowiada.

„A ty, „Góral" — ilu masz ludzi?

„38-miu uzbrojonych i kilkunastu bez broni".

Oddziały „Górala" i „Brzozy" zaliczały się do najstarszych w Gwardii Ludowej. Stoczyły one dziesiątki bitew na terenach walczącej Kielecczyzny. Wielu żołnierzy z ich szeregów padło na Polu Chwały. Nie wstrzymało to jdenak synów ludu polskiego. W szeregi A.L. przybywały coraz to nowe zastępy, by płacić krwią za krew.

Teraz właśnie opowiadają mi, że głównego zbrodniarza N.S.Z. mjr. Zęba, jadącego bryczką z dokumentami niemieckimi zatrzymali przed kilku dniami i... — „wyobraźcie sobie, że nam zwiał".

„Jak się to stało?" — pytam.

„Góral" zaciska pięści — widać że jest wściekły i opowiada: „nasze M. P. znajdowało się w powiecie ostrowskim. Wartownik zatrzymał bryczkę, którą jechał jakiś elegancko ubrany panicz w towarzystwie mocno podejrzanej „jaśnie pani". Kiedy zameldowano mi, że jakiś nieznajomy wjechał do wsi wyszedłem na ich spotkanie. Przyglądam się typowi i jak przez sen, przypominam sobie, że gdzieś tę mordę widziałem. Po chwili rozpoznałem Zęba, dowódcę N.S.Z., mordercę 28 gwardzistów wyrżniętych pod Borowem 9 sierpnia 1943 roku.

(D.c.n.)

Jedność — pragnieniem mas robotniczych

Czerwony Widzew radośnie przygotowuje dzieło jedności organicznej

Tow. Bugajski (PPS) i **tow. Burski** (PPR) wygłosili bardzo mocne i przekonywujące referaty. Najbardziej jednak znamienna dla nastrojów jednościowych panujących w tej gąszczy życia robotniczego, jakim jest Widzew, tak bogaty w rewolucyjne tradycje walki z uciskiem fabrykanco - sanacyjnym i z okupantem hitlerowskim, — była dyskusja.

Było to zebranie aktywu dzielnicowego PPR i PPS. Aktywiści — to robociarze z „Wimy" i „Niciarki" to prządki i tkacze, którzy na zebranie przyszli wprost z warsztatu. To też krótkie i proste były wypowiedzi dyskutantów, ale głosy te wyrażały istotę myśli i pragnień szerokich rzesz robotniczych, tych, co siedzieli w więzieniach sanacyjnych, tych, co prowadzili akcję sabotażową przeciwko Niemcom, tych wszystkich starych i młodych, którzy w ciągu trzechlecia niepodległości stali się żołnierzami nowego frontu, — frontu pracy i odbudowy.

Mówi **tow. Grzelak** z PPR: „Wiecie, co to jest jedność organiczna? — **Jedność organiczna — to bomba atomowa przeciwko reakcji międzynarodowej i polskiej**. I dlatego reakcja usiłuje do tej jedności nie dopuścić. Nasyła nam różnych łotrów, zdrajców, rozmaitych łajdaków wuerenowsko-prawicowych, by siali niezgodę w naszych szeregach. Musimy z nimi walczyć, musimy wyrzucić ich precz z naszego grona".

Młody pepesowiec **tow. Kurzawa** powiada, **że jedność organiczna — to przedmiot marzeń całych pokoleń proletariatu i winniśmy być szczęśliwi, że to my właśnie realizujemy ją.** W prostych, a tchnących szczerym entuzjazmem słowach mówi o budowie wspólnego Domu, a jakże piękne znalazł sformułowanie:

— **Dom, który wybudujemy w Warszawie** — oświadcza — **będzie wiecznym pomnikiem jedności robotniczej.**

Tow. Ciesielska (PPR) zastanawia się nad tym, jakim echem odbije się zagranicą nasze zjednoczenie:

— Mężniej będzie walczył demokrata grecki, mocniej będzie dzierżył w garści swój karabin kulis chiński, większe zada ciosy swoim eksploatatorom robotnik krajów kapitalistycznych, gdy dowie się, że w Polsce, w ludowej i demokratycznej Polsce, połączyli się ze sobą pepesowcy i peperowcy, że ruch robotniczy zjednoczył się.

A jakże wzruszające były słowa **robotnicy i matki polskiej**, która pragnie jedności robotniczej, jako czynnika zapewniającego trwały pokój:

— **Łączmy się, twórzmy jedną partię, by już nigdy nam i naszym dzieciom nie zagrażała żadna wojna, żaden przelew krwi, żadne obozy i krematoria.**

A **tow. Tylman** (PPR) wezwał do jedności właśnie w imieniu przelanej już krwi najlepszych synów narodu polskiego, którzy znaleźli śmierć na polach bitew i w męczarniach hitlerowskich.

Głos zabierało aż 15-u mówców. Powszechne było pragnienie jedności organicznej, większość mówców podkreślała konieczność bezlitosnej i pozbawionej sentymentów walki z kanalią, która chce szkodzić zjednoczeniu się robotników, oburzenie i gniew wywoływało każde wspomnienie nazwisk tych, którzy do niedawna jeszcze starali się dzielić, a nie jednoczyć robotników: Wachowiczów, Drobnerów i ich popleczników. Gdy wpłynął wniosek w sprawie przeprowadzenia doraźnej zbiórki na budowę Wspólnego Domu, ludzie odrazu sięgnęli do kieszeni. Wynik zbiórki był wcale nienajgorszy: 4638 zł.

Jednogłośnie też została przyjęta rezolucja i mocno rozbrzmiewały dźwięki „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru", odśpiewanych na zakończenie zebrania.

Czerwony, robociarski, Widzew pewnym krokiem wszedł na drogę jedności organicznej.

A. P.

Komunikat

Komisja Cennikowa na m. Łódź podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 15 kwietnia br. obowiązują ceny:

masła osełkowego — 560 zł.

hurtowe

mięsa wołowego I gat. — 178 zł. za 1 kg., II gat. — 171 zł. za 1 kg.

mięsa wieprzowego I gat. — 150 zł. za 1 kg., II gat. — 1 0 zł. za 1 kg., III gat. — 130 zł. za 1 kg.

Pozostałe ceny bez zmian.

KOMISJA CENNIKOWA
na m. Łódź

Już otwarto podwoje domów wypoczynkowych

Sezon wczasów rozpoczęty

23 tysiące włókniarzy winno w tym roku wykorzystać swe urlopy

Z dniem 1 kwietnia rozpoczął się *sezon wczasowy*. Z tym dniem włókniarze rozpoczęli wyjeżdżać na wczasy do *swych domów wypoczynkowych*, położonych w klimatycznych miejscowościach: Karpacz — Bierutowice, Szklarska Poręba, Matejkowice, Agnieszków i Szczęsnowo oraz do domów w miejscowościach uzdrowiskowych, jak Duszniki-Zdrój i Kudowa-Zdrój.

Świadectwem tego, jak włókniarze doceniają wartość akcji wczasowej, jest *wzrastający z roku na rok* stan przebywających w domach wypoczynkowych, a mianowicie: w 1945 roku korzystało z wczasów ponad 300 osób, w 1946 roku — 9.871, w 1947 roku — około 14.000, a na rok 1948 przewiduje się stan daleko wyższy, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Świadczy to jednocześnie, że włókniarz nabiera zaufania do akcji wczasowej.

W roku bieżącym z wczasów skorzysta *ponad 23.000 osób*. Osiągnięcie cyfry 23 000 mówić będzie, czy włókniarze rozumieją doniosłość wypoczynku po wyniku całorocznym. Nie należy wątpić, że tak będzie; włókniarze wiedzą, że tylko przez dobry wypoczynek można nabrać sił do dalszej pracy.

Poczta na kółkach

Godziny postoju

Jak już podawaliśmy, *dnia 20 kwietnia wyruszy pierwszy autobus, w którym mieścić się będzie nadawczy Urząd Pocztowy*.

Z dniem wczorajszym ustalone zostały następujące *godziny postoju poczty na kółkach*: *Aleja Wojska Polskiego róg Przemysłowej* autobus czynny będzie między 7.30 a 10.30. *Julianowska, róg Łagiewnickiej* od 11-ej do 14. *Srebrzyńska, róg Alei Unii* od 15-ej do 18-ej.

W autobusie pocztowym załatwiane będą wszystkie czynności nadawcze, jak przesyłka paczek, depesz, listów poleconych i pieniędzy. Zainstalowany zostanie również telefon, który chwilowo służyć będzie tylko do rozmów miejskich i podmiejskich. Przewidziane jest jednak, i to w niedługim czasie zainstalowanie telefonu i dla rozmów międzymiastowych. Autobus pocztowy wyposażony został już w potrzebny sprzęt, wystarczający dla obsługi interesantów.

SPRZEDAŻ OBUWIA NA KARTKI TYLKO DO DNIA 24 KWIETNIA B. R.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że sprzedaż obuwia na karty odzieżowe odbywać się będzie tylko do dnia 24 kwietnia rb. włącznie.

Niezrealizowane w powyższym terminie odcinki z kart odzieżowych z nadrukiem „obuwie" tracą swą ważność.

Zaznaczyć należy, iż po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Społeczna Komisja Kontroli Cen

przy MRN tępi handel łańcuszkowy

Przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi już od dłuższego czasu istnieje *Społeczna Komisja Kontroli Cen*. Kontrolerzy tej Komisji codziennie są wysyłani na miasto i kontrolują prawidłowe funkcjonowanie sklepów i zakładów wytwórczych.

Obecnie Społeczna Komisja Kontroli Cen nawiązała kontakt z całą Polską. Łódź, jako przodujący ośrodek przemysłowy branży tekstylnej, rozprowadza towary włókiennicze po wszystkich miastach Polski. Zdarza się często, że zwłaszcza z Zachodu przychodzą meldunki o zbyt wysokich cenach artykułów tekstylnych, pochodzących z Łodzi. Ceny te są podwyższane przez handel „łańcuszkowy". W takich wypadkach dochodzenie przeprowadza właśnie Społeczna Komisja Kontroli Cen przy MRN, dociera ona do miejsca zakupu towaru w Łodzi i, jeżeli natrafia na nieuczciwych kupców, kieruje sprawę do Komisji Specjalnej.

Siedziba Komisji mieści się przy ul. Piotrkowskiej 17. Ostatnio skasowano trzy komisje tego rodzaju, istniejące przy Starostwach, i cała ich działalność została skoncentrowana w SKK. (m. z.)

NA WOKANDZIE

Kara

za zbrodniczy zabieg

Kazimiera Fabianowska stanęła wczoraj przed Sądem Karnym pod zarzutem dokonania niedozwolonej operacji spędzenia płodu, czym spowodowała *śmierć pacjentki*.

W październiku ubiegłego roku zwróciła się do niej Weronika Krysiak i na jej prośbę Fabianowska, która zresztą nic wspólnego z akuszerią nie miała, wstrzyknęła jej pewien preparat. Po kilku dniach *przewieziona* do szpitala „Betleem", Krysiakowa *zmarła*, wskutek, jak stwierdzili lekarze, *zapalenia otrzewnej i poronienia*.

Okręgowy Sąd Karny w składzie trzyosobowym pod przewodnictwem sędziego Maurera skazał Fabianowską *na 2 lata więzienia*. Oskarżał prokurator Ciesielski.

***

NIEUMYŚLNE SPOWODOWANIE ŚMIERCI

Sąd w tym samym składzie rozpatrywał wczoraj sprawę Franciszka Dynaburskiego, który oskarżony był o *nieumyślne spowodowanie śmierci Zenona Mikołajczyka*.

24 listopada ubiegłego roku Mikołajczyk w stanie nietrzeźwym dobijał się do mieszkania oskarżonego. Walił mocno do drzwi i obrzucał wymysłami żonę oskarżonego.

Dynaburski, nie mogąc pozbyć się Mikołajczyka, uderzył go w twarz. Mikołajczyk był pijany i nie mógł utrzymać równowagi. Upadł na podłogę w sieni. Przeniesiony do domu, nad ranem zmarł. Biegły lekarz stwierdził zgon wskutek wylewu krwi do mózgu.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony *nieumyślnie* spowodował śmierć Mikołajczyka i że, broniąc się przed najściem pijaka, musiał użyć siły, nie podejrzewając, jakie konsekwencje przyniesie jego uderzenie.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, Dynaburskiego uniewinnił.

Gimn. energetyczne w Łodzi

wkrótce uzyska nowy gmach

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego prowadzi istniejące od dwóch lat w naszym mieście *trzyklasowe Gimnazjum Energetyczne* przy ul. Kopcińskiego 54.

Szkoła jest obliczona na 120 uczniów, przyczym wymagane jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej i wiek do lat 18-tu. Kurs gimnazjum obejmuje oprócz przedmiotów fachowych, również przedmioty ogólnokształcące, przede wszystkim wiedzę o Polsce Współczesnej.

Nauka w gimnazjum jest całkowicie bezpłatna, a uczniowie otrzymują stypendia z ZEOŁ.

Nowe zapisy odbędą się we wrześniu i gimnazjum dysponować będzie 80 wolnymi miejscami do klasy I-szej A i I-szej B. Kandydaci winni zdać egzamin konkursowy, a pierwszeństwo mają uczniowie pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

ZEOŁ *buduje obecnie nowy gmach* przy ul. Kilińskiego, specjalnie przeznaczony dla Gimnazjum Energetycznego. Gmach ten pozwoli na znaczne powiększenie ilości uczniów. (m)

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżniła się **w PZPW Nr 1** Irena Karwowska (153,3 proc.). **W PZPW Nr 2** odznaczyli się: Bernard Wajngertner (160 proc.) i Tadeusz Korliński (159,3 proc.).

W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osiągnęli: Hieronim Walczak (159,3 proc.), Władysław Jóźwiak (158,1 proc.) i Bolesław Sobala (158 proc.). **W PZPW Nr 36** wyróżnili się: Stanisław Malinowski (160 proc.), Jan Pawlak (159,9 proc.), Jan Dudek (159,8 proc.), Remigiusz Wójcicki (159,7 proc.) i Wacław Ebel (158 proc.). **W PZPW Nr 37** pierwsze miejsce zajął Stanisław Czaja (160 proc.). Helena Zgodzińska osiągnęła 156 proc., Maria Białkowska 154,5 proc. i Helena Niedzielska 152 proc. **W PZPW Nr 38** wysunęli się na czoło: Stanisław Rosiak (160 proc.) i Rosiak Eugeniusz (159,4 proc.). Janina Kozielska **uzyskała 159,1 proc.**

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 W PRZĘDZALNI NA 6 STRONACH OSIĄGNĘŁA JÓZEFA ULKOWSKA 139,8 PROC., A JANINA MUCHA 136,2 PROC. **Emilia Banasiak (4 strony) uzyskała 141,2 proc.**, Władysława Włodarska 137,2 proc., a Genowefa Pawlak 134,5 proc. Helena Brzozowska (3 strony) osiągnęła 143,1 proc. W tkalni na 6 krosnach wyróżniły się: **Maria Drelich (181,9 proc.)**, Zofia Pietrzak (171 proc.) i Janina Juszczak (170,7 proc.). Bronisław Ciuła osiągnął 168,3 proc. Helena Płachta na 4 krosnach uzyskała 181,5 proc., a Katarzyna Siewierska 166,3 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni **na 8 krosnach pierwsze miejsce zajęła Sabina Zych (173,7 proc.). Karol Śniady osiągnął zaś 171,8 proc.** Władysława Barczewska (6 krosien) uzyskała 174,9 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Stanisława Bujnowicz (178,2 proc.) i Ludwika Miksa (165,1 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (8 krosien) wyróżniły się: Zenobia Sawicka (177,2 proc.) i Władysława Woźniak (174,6 proc.). Janina Kłopotek (6 krosien) osiągnęła 173 proc., a Zofia Kubacka 168 proc. W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Zofia Korecka (168 proc.) i Józefa Dyniek (163 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni („szóstki") wysunęła się na czoło **Józefa Seweryniak (187,8 proc.)**. Drugie miejsce zajął Stefan Pałczyński (182,2 proc.). Genowefa Osendowska osiągnęła 165,4 proc., Anna Ramus 153,8 proc., a Helena Pałkowska 151,3 proc. Na „czwórkach" odznaczyła się Stanisława Kocjasz (160,2 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Zygm. Stolarza (126,1 proc.), wyprzedził zespół Stolarza Stefana (120,3 proc.). W przędzalni wyróżniła się **Bronisława Świtoniak (161,5 proc.)**.

W PZPB Nr 3 w tkalni odznaczyły się: proc.) i Leokadia Wejman (6 krosien — 178 proc.) i Leokadia Wejman (6 krosien — 178 zespół Czlapińskiego osiągnął 153,8 proc., wyprzedzając zespół Banaszczyka (145,6 proc.). Zespół Bociana (115,2 proc.), wyprzedził zespół Buchnera (114 proc.). Tkalnia „A" uzyskała 133,7 proc., wyprzedzając tkalnię „B" (102 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni odznaczyli się: Jan Dałek (158,9 proc.) i Anna Andrzejewska (147,2 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (3 strony) najlepsze rezultaty osiągnęły: **Teresa Stępińska (165 proc.)** i Kazimiera Iwaniak (139 proc.). Maria Błaszkiewicz i Michalina Bujnowicz (4 strony) uzyskały po 163 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Stanisława Olesik (199,1 proc.), Wiktoria Garnys (189,2 proc.), Julia Rakowska (183,6 proc.) i Maria Woźniak (181,9 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (720 wrzecion) odznaczyła się Helena Jagielska (148,2 proc.). Wiktoria Strumiłło (696 wrzecion) osiągnęła 149,8 proc., a Maria Kubicka 148,7 proc. W tkalni na „czwórkach" wyróżniły się: Maria Rajska (163,6 proc.) i Władysława Dybała (152,7 proc.). **Feliksa Marciniec (6 krosien) osiągnęła 162,2 proc.**, a Stanisława Cieślik 161,9 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki") uzyskała **Stefania Wilińska 176,9 proc.**, a Otylia Mikołajczyk 173,1 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Leokadia Torenc (168,7 proc.) i Helena Witczak (163,6 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Maria Balcerzak (155 proc.), Maria Sobczyk (149,8 proc.) i Weronika Milewska (148,9 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki: Zofia Kisiel (153 proc.), Janina Kondras (144 proc.) i Lucyna Kluczyńska (142 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni wyróżniły się: Feliksa Sobczak i Franciszka Denys (4 strony — po 158,9 proc.) oraz Kazimiera Pycio i Apolonia Lasoń (3 strony — po 164,2 proc.).

W PZPB w Andrychowie w tkalni na „czwórkach" wyróżnili się: Władysław Stuglik (164 proc.), Franciszek Zaremba (163,1 proc.) i Franciszek Guzdek (159,3 proc.). Anna Pękala osiągnęła 158,1 proc.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Koncert solistów. 12.50 (Ł) Interludium z płyt. 13.00 „Odbudowa wsi". 13.05 „Z naszych stron". 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka kameralna. 14.30 Koncert Zespołu Wokalnego P. R. 15.00 (Ł) Muzyka francuska (płyty). 15.10 (Ł) „Początki krytyki teatralnej w Polsce". 15.20 (Ł) Chwila muzyki. 15.23 (Ł) Wiadomości sportowe. 15. 28 (Ł) Chwila muzyki. 15.30 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.35 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.25 „Badanie krwi — sprawdzian zdrowia — pogadanka. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" odczyt Dr. J. Sieradzkiego. 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty dwór". 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego". 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. god. 20.00 Dziennik. 21.30 „Węgry przemawiają do Polski". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadm.

Kronika Kalisza



Kalisz
Piątek, dnia 16 kwietnia

Telefony

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.
Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Żymierskiego nr 19, tel. 19-50.

Teatr Miejski

W piątek, dnia 16 bm., o godz. 19.15 po raz 12-ty „Lekkomyślna siostra" (ostatnie dni!)

Kina

„Wolność" — o godzinie 16 i 18 wyświetla po raz ostatni film produkcji amerykańskiej pt. „Skarb Tarzana". O godzinie 20-ej premiera filmu produkcji polskiej pt. „Ostatni etap". Wejście tylko za zaproszeniami.

„Stylowy" — o godzinie 15,30, 17,30 wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Skarb Tarzana". O godz. 18,30 premiera filmu produkcji polskiej „Ostatni etap".

„Bałtyk" — film produkcji amerykańskiej pt. „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu".

Maszyny wracają do fabryki koronek

O Kaliskiej Państwowej Fabryce Koronek, Tiulów i Firanek pisaliśmy kilka krotnie. Raz z okazji rozpoczęcia i prowadzenia współzawodnictwa pracy, innym razem o rewindykacji maszyn koronkarskich z Niemiec dla Państwowej Fabryki, a wreszcie niedawno podaliśmy wiadomość, że do maszyn pracujących w Państwowej Fabryce, zgłosili pretensje ich dawni właściciele i na drodze sądowej rozpoczęli walkę z robotnikami fabryki, którzy maszyny te wydobyli z gruzów i uruchomili je i na nich rozpoczęli współzawodnictwo pracy.

Dziś jesteśmy w stanie podać naszym czytelnikom trzy radosne wiadomości z jednej tylko Państwowej Fabryki Koronek Tiulu i Firanek.

Pierwsza wiadomość — to, że ruch wielowarsztatowców w tej fabryce jak i współzawodnictwo pracy trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz to większe zastępy robotników. W V-ym etapie współzawodnictwa pracy brali udział tym razem koronkarze. Pierwsze trzy miejsca wśród koronkarzy w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy zajęli tow. tow.: **Stefan Bajak** — 169,4 proc. normy, **Adam Grusiewicz** — 169,1 proc. normy i **Piszczorowski Leon** — 167,3 proc normy. Należy podkreślić, że wielowarsztatowiec tow. Prusiewicz już w II-gim etapie współzawodnictwa pracy za wykonanie 166,6 proc. normy zajął pierwsze miejsce wśród koronkarzy.

Wśród wielowarsztatowców, obsługujących maszyny okrągłe koronkarskie tow. tow. Piszczorowski i Prusiewicz obsługują obydwaj po 13 okrągłych maszyn — każdy zespół maszyn ma 960 wrzecion.

Tow. Bajak obsługuje 15 maszyn z ogólną ilością 836 wrzecion.

Tow. tow. Przybył, Pytliński, Świtalski, Kozłowski, Chlebowski i Wieczorek — obsługują już po 17 maszyn, każdy zespół — 314 wrzecion.

Wielowarsztatowcy, jak wykazała lista płacy za miesiąc marzec br., — zarabiają o 30 — 50 procent więcej niż przy obsłudze zespołów z normalnej ilości wrzecion.

A teraz druga sprawa — pretensje prywatnych właścicieli. Dawni właściciele 120 maszyn okrągłych koronkarskich, jak już pisaliśmy, odczekali spokojnie aż robotnicy Państwowej Fabryki sami z gruzów wydobyli maszyny i uruchomili je, by później zjawić się po gotowe. Na wieść, że dawni właściciele, zamierzają ogołocić fabrykę z maszyn, a tym samym przerwać rozwój fabryki robotnicy — za pośrednictwem „Głosu Kaliskiego" — ogłosili rezolucje w której stwierdzili, że będą bronić swych maszyn wszelkimi dostępnymi środkami — jak również, że jeszcze dziś pamiętają dawnych właścicieli tych maszyn, którzy przed wojna wyrzucali ich z pracy i obcinali stawki zarobkowe.

Niedługo potem odbyła się rozprawa przed Główna Komisją Upaństwowień w Warszawie, która uchyliła skargę byłych fabrykantów. Fabryka powstała, stwierdzono, jako placówka państwowa przy wysiłku załogi fabrycznej. Co prawda dawni właściciele maszyn okrągłych jeszcze nie rezygnują z walki ale z walki nie zrezygnują również i robotnicy i mają wszelkie szanse wygrania słusznej sprawy.

Na usiłowania prywatnych właścicieli maszyn, dążących do rozbicia fabryki, robotnicy odpowiadają współzawodnictwem pracy, a kierownictwo fabryki — jej rozbudową. **Oto droga rewindykacji wracają z Niemiec z Wuppertalu transporty maszyn koronkarskich, wywiezionych przez Niemców. Niedawno przywieziono 5 wagonów tych maszyn, wszystkich ma być aż 17 wagonów.**

Rozbudowa działów produkcyjnych fabryki odbywa się niestety — kosztem urządzeń socjalnych. Wybudowaną niedawno świetlice dla robotników, dziś za zgoda całej załogi przeznaczono na nowy dział maszyn koronkarskich.

Kronika milicyjna

POSTRZELENIE DZIEWCZYNKI

Na zabawie wiejskiej w Dzięciołach gm. Ostrów Kaliski została postrzelona w nogę przez nieujawnionego dotychczas sprawcę 14-letnia mieszkanka tejże wsi — Natalia Zogata. Ofiarę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego w Kaliszu. Dochodzenie w toku.

NIEUCZCIWY PRACOWNIK

Dnia 12 bm. został aresztowany i osadzony w więzieniu Zdzisław Glinkowski, zamieszkały w Kaliszu, ul. Górnośląska nr 79, pracownik PCH w Kaliszu za nadużycie służbowe w PCH. Dochodzenie prowadzi prokuratura.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Dnia 9 b. m. samochód osobowy Komunikacji Miejskiej prowadzony przez szofera Matysiaka Kaliksta zamieszkałego w Kaliszu przy ul. Nowy Świat 45, wymijając przy rogu ul. Babinej i pl. Kilińskiego roboty publiczne na jezdni, wjechał na chodnik, wskutek czego spod przedniego koła wyskoczył kamień i uderzył w nogę przechodzącą ulicą Eugenię Szylendę, zam. w Kaliszu przy ul. Botanicznej 14,. Szylenda doznała złamania nogi i została odstawiona do szpitala miejskiego.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. dokonano kradzieży mieszkaniowej z włamaniem przez wyjęcie szyby z okna na szkodę trzech osób, a mianowicie: Grzelaka Józefa, Klibra Józefa i Kubki Władysława, zamieszkałych we wsi Kuszyn gm. Kościelec pow. Kalisz. Złodzieje skradli garderobę męską i damską na sumę około 117 tys. zł. Ślady złodziei prowadziły w pole. Dochodzenie w toku.

NADAL DEMASKUJEMY PIJAKÓW

Poniżej podajemy dalszą listę awanturniczych pijaków, którym MO spisała protokóły karne: Łyszkowski Br. ul. Świerkowa 7, Maciejak Józef ul. Kościelna 7, Malicki Antoni z Gorzkowic, Purgał Stefan ul. Limanowskiego 35, Węglewski Kazimierz ul. Wolborska 27.

Kogo wybierze załoga PZPD Nr 7

do nowej Rady Zakładowej

W najbliższych dniach odbędą się wybory w skomasowanych Oddziałach P.Z. P.D. 7.

Praktyka lat ubiegłych, przykłady z działalności poprzednich dwu Rad Zakładowych — i dobre i złe — ukształtowały stanowisko załogi fabrycznej.

Wszystko wskazuje na to, że tym razem robotnicy wybierać będą swych radców po głębszym namyśle i rozważnie. Wybór jest o tyle łatwiejszy, że przez te trzy lata wszyscy już w PZPD 7 poznali się. Zorientowali się robotnicy, kto w poprzednich Radach Zakładowych szczerze i z oddaniem bronił sprawy robotniczej, a kto poprzestawał na jałowym „gębowaniu" i obijaniu się z kąta w kąt.

Takich radnych w nowej Radzie Zakładowej już nie będzie!

Z 36-ciu kandydatów do przyszłej Rady Zakładowej wybierzemy w najbliższą sobotę 11-tu radnych i 11-tu ich zastępców.

Kto zdaniem robotników PZPD 7 winien przede wszystkim znaleźć się w nowej Radzie Zakładowej? Pytaliśmy się tu i tam — najwięcej głosów przyjaznych i pełnych uznania zebraliśmy pod adresem tow. Sikory. Tow. Sikora pracuje od 3-ch lat w PZPD 7. O tow. Sikorze pisaliśmy już raz w „Głosie", jako najsumienniejszym i najpunktualniejszym z robotników na oddziale 1-ym PZPD 7. Robotnicy lubią go i szanują. Bo jakże nie lubieć najlepszego technika maszyn szwalniczych w Kaliszu, który stale czyści maszyny, reperuje je, by szwaczki mogły wykonać swe normy produkcyjne i uniknąć strat w zarobkach?

Tow Sikora jest jeszcze młody, liczy 37 lat, jako dawny przewodniczący Rady Zakładowej wyróżnił się energią i czynną postawą wobec potrzeb załogi.

Drugim niemal że równie godnym wyboru kandydatem wydaje się być tow. J. Przyłęcki. Tow. Przyłęcki od 13 roku życia pracuje w fabryce na swe utrzymanie. Już jako 12-letni chłopiec należał do młodzieżowych organizacji postępowych, od wielu lat pracuje w ruchu zawodowym. Tow. Przyłęcki był członkiem jednej z poprzednich Rad Zakładowych i jako radny odznaczył się inicjatywą i pracowitością.

Tow. Przyłęcki jest brygadierem na szwalni Oddziału 1-go. Jego udział w przyszłej Radzie Zakładowej dałby robotnikom wiele, a przede wszystkim gwarancję, że w Radzie Zakładowej znajduje się doświadczony działacz robotniczy, któremu można zaufać, który już dał dowody, że broni interesów załogi stanowczo i bez kompromisów.

Tow. **Derdoń Antoni**, ma dziś 31 lat. Jeszcze nigdy nie był członkiem Rady. Dobrze się stanie jeśli tow. Derdoń, który w 5-ciu etapach współzawodnictwa pracy jako dziewiarz wyróżnił się zajmując raz pierwsze a dwa razy drugie miejsce, dobrze się stanie — powiadamy — jeśli ten młody i pełen życia robotnik wniesie do nowej Rady Zakładowej świeże i nowe siły. Pomimo młodego wieku tow. Derdonia — znają go u nas w Kaliszu. Przed wojną pracował w Pluszowni. Jako robotnik młodociany został zwolniony z pracy i poznał nędzę bezrobotnego w Polsce przedwojennej. Tow. Derdoń od 8-miu lat pracuje w PZPD 7. Gdyśmy pytali robotników, co o nim sądzą, powiadali: „Tow. Derdoń może dużo dobrego dla załogi zrobić, jest lubiany i ceniony przez kolegów".

W nowej Radzie Zakładowej napewno zobaczymy tow. Józefa Widełko, starego dziewiarza, cenionego jednolitofrontowca, Ob. Banaszkiewicz Antoninę, bezpartyjną robotnicę, przodowniczkę pracy, Józefa Ścieszyk, działacza młodzieżowego, którzy obok wyżej wymienionych mają największe szanse znalezienia się w przyszłej Radzie Zakładowej PZPD 7.

Dobrze byłoby jednak, gdyby można wystarać się o jakąś salę na świetlicę w mieście. O tym winna pomyśleć Rada Zakładowa.

Ze sportu

W meczu wyjazdowym o wejście do kl. A w Gostyniu SKS „Społem" uległo tamtejszemu KS „Kania" w wysokim stosunku 1:6. Według otrzymanych przez nas relacji winę za tak wysoką porażkę ponosi przede wszystkim bramkarz drużyny kaliskiej i niedołęstwo ataku, który nie potrafił wcale strzelać. Aczkolwiek teoretycznie istnieją jeszcze dla „Społem" szanse wejścia do finału rozgrywek, to opierając się na dotychczasowych wynikach obawiamy się, że szanse te pozostaną wyłącznie na papierze. Drużyna spółdzielców, będąca przed dwoma laty rewelacją rozgrywek w Kaliszu, obecnie nie może jakoś „znaleźć siebie", a szkoda.

* * *

W drugim meczu wyjazdowym KS OM TUR uległ „Zjednoczonym" z Poznania w stosunku 0:1.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-026072

Chrapie aż miło! — Chodź! — Uwiążę go! — Wygodnicki!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17. tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź. Żwirki 17.

XVIII KONCERT SYMFONICZNY

Dzisiejszy koncert symfoniczny Filharmonii Łódzkiej zawiera w programie wyjątki z nieznanej jeszcze u nas Suity baletowej Lully'ego (oprac. Mottla), następnie Koncert fortepianowy G-dur Mozarta oraz II Symfonię Beethovena. Dyryguje doskonały kapelmistrz Włodzimierz Ormicki, solistą będzie wybitny pianista i kompozytor Bolesław Woytowicz. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 niezwykle śmiała w wyrazie scenicznym i w problematyce swojej sztuka J. P. Sartre'a — „LADACZNICA Z ZASADAMI".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19,15 trzyaktowa, pełna humoru komedia R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego — „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ". Sztuka o bojach II Armii pod dowództwem gen. Świerczewskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15. a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19.15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 premiera farsy Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

Teatr „SYRENA". Traugutta 1

Codziennie o godz. 19,15 „AMBASADOR". Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA". Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-tej widowisko kukiełkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce" codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19.15.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.
BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Pościg", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „U progu tajemnicy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dwulicowa kobieta", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Znak Zorro", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska". godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZE STOW. ELEKTRYKÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział w Łodzi organizuje dnia 16 bm. o godzinie 19 w lokalu NOT przy ul. Piotrkowskiej 102 odczyt p. t. „Problemy techniczne przy budowie linii 220 KV Śląsk — Łódź. Prelegent inż. Karol Przanowski.

Ze sportu

Zdobywcy „Złotych Rękawic"

Zaledwie remisują z reprezentacją Europy.—Polak z pochodzenia Nawiasz zwycięża przez techniczne K. O.



NOWY JORK (obsł. wł.). Spotkanie pięściarskie amatorskich reprezentacji Europy i Ameryki, które rozegrane zostało dnia 13 bm. na stadionie w Chicago, zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Mecz zgromadził przeszło 20 tys. widzów. Barw Ameryki bronili zwycięzcy turnieju bokserskiego dla amatorów o tzw. „Złote Rękawice".

Wyniki poszczególnych walk na ringu chicagowskim były następujące:

Waga musza: Lenihon (Irlandia) zwyciężył zdecydowanie na punkty Martineza (Ameryka), mając wyraźną przewagę przez wszystkie trzy rundy.

Waga kogucia: Majdloch (Czechosłowacja) wygrał na punkty z Casteneda (Ameryka). Majdloch skutecznie punktował Amerykanina lewymi i prawymi prostymi. W końcowej fazie walki Casteneda był już wyraźnie zmęczony ciągłymi atakami Czecha.

Waga piórkowa: Maquire (Irlandia) przegrał na punkty z Rivierem (Ameryka). Walka była na ogół wyrównana jedynie w 3-ciej rundzie Irlandczyk był po silnym ciosie do 3 na deskach.

Waga lekka: de Carlo (Włochy) przegrał na punkty z Actonem (Ameryka). Amerykanin przy końcu 1-szej rundy był na deskach po bardzo silnym ciosie Włocha. W następnych jednak ruchach przyszedł do siebie i punktując skutecznie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

Waga półśrednia: Humez (Francja) zwyciężył na punkty Calemana (Ameryka). Walka prowadzona była przez cały czas na dystans, przy czym Humez trafiał częściej. Pod koniec spotkania obydwaj zawodnicy byli wyraźnie zmęczeni ciągłą wymianą ciosów.

Waga średnia: Nowiasz (Francja), w najładniejszej walce meczu, zwyciężył przez techniczny k. o. w trzecim starciu Williamsa (Ameryka). Francuz atakował od pierwszej rundy, wykazując dobrą technikę i kondycję.

Waga półciężka: L'Host (Belgia) przegrał na punkty z Turnerem (Ameryka). Belg był w 1-szej rundzie do 3, a następnie do 6 na deskach. W trzecim starciu L'Host przejmuje inicjatywę, lecz nie może skutecznie trafić wyższego od siebie przeciwnika.

Waga ciężka: Bothy (Belgia) przegrał wysoko na punkty z Henry'm (Ameryka). W 1-ej rundzie Amerykanin trafił Belga, który poszedł do 9 na deski i tylko gong uratował go od wyliczenia. W 2-giej rundzie Bothy był do 8, a w trzeciej ponownie do 9 na deskach.

Mecz bokserski Europa — Ameryka był szóstym spotkaniem obydwu reprezentacji. W rozegranych dotychczas spotkaniach, dwa zakończyły się zwycięstwem Ameryki, jedno zwycięstwem Europy oraz dwa remisami. W poprzednim meczu Ameryka pokonała wysoko Europę w stosunku 14:2.

Piłkarze czescy

przyjeżdzają w sobotę do Warszawy

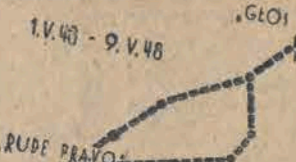


PRAGA. Skład reprezentacji Czechosłowacji przeciw Polsce zestawiony został następująco: Rajman, Kocourek, Zastora, Ko-bek, Kolsky, Bradac, Kokstein, Vacek, Cejp, Bican, Hromek; rezerwowi: Kabicek, Marko, Sloup, Cudek.

Piłkarze czescy przyjeżdżają do Warszawy w sobotę.

Bilety dla dziennikarzy sportowych na mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja wydawane będą w dniach 16 i 17 kwietnia br. w lokalu Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych, ul. Mokotowska Nr 3 (red. Z. Weiss), w godzinach 11 — 13.

Dla dziennikarzy sportowych z poza Warszawy bilety będą wydane dodatkowo w niedzielę, dnia 18 kwietnia br. w godz. 11 — 12.



Kolarze angielscy biorą udział

w wyścigu kolarskim Warszawa—Praga—Warszawa



Ilość państw startujących w Międzynarodowym Biegu Kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa, powiększyła się o jeszcze jedno — mianowicie zgłosiła swój udział drużyna robotniczych kolarzy Anglii. Anglicy przysyłają jedną ekipę, składającą się z 5-ciu kolarzy. W najbliższych dniach komisja techniczna ustali, w jakim wyścigu startować będzie wymieniona drużyna.

CZESI OBJEŻDŻAJĄ TRASĘ

10 bm. przybyła do Warszawy ekspedycja czesko-polska, dokonywująca objazdu trasy Praga — Warszawa. W skład jej wchodzili: z ramienia Czechosłowacji — prezes Czeskiej Unii Kolarskiej Nejedly, kapitan sportowy Unii Tocl, major Wagner (reprezentujący wojsko, udzielające dużej pomocy organizatorom biegu) oraz redaktor sportowy „Rudeho Prava" — Blecha. Polskę reprezentowali: prezes Polskiego Związku Kolarskiego Feliks Gołębiowski i zastępca naczelnego redaktora „Głosu Ludu" — red. E. Drozdowicz.

SPECYJALNE KOMITETY PRZYJMOWAĆ BĘDĄ KOLARZY

Na odbytej konferencji w Warszawie wprowadzono maleńką poprawkę do regulaminu Wyścigu, a mianowicie postanowiono, że kolarze, kończący wyścigi Warszawa — Praga w dniu 5 maja w Pradze, zostaną 7 maja przewiezieni specjalnym wagonem kolejowym do Warszawy 9 maja w godzinach rannych pojadą autobusem do Radomia, gdzie w godzinach południowych wystartują do Warszawy. Ten 100-kilometrowy odcinek trasy będzie dla nich próbą szybkości. Przybędą oni do stolicy mniej więcej godzinę wcześniej, zanim przyjadą kolarze, kończący wyścig Praga — Warszawa. W dniu 12 bm. ekspedycja czesko-polska w tym samym składzie wyjechała z Warszawy na objazd trasy wyścigu Warszawa — Praga. 13 bm. powróciła specjalna komisja „Głosu Ludu" i Polskiego Związku Kolarskiego, która dokonała objazdu trasy obu wyścigów w granicach Polski. Wszystkie sprawy zakwaterowania i wyżywienia uczestników Biegów zostały ostatecznie załatwione. W poszczególnych miastach etapowych zostały powołane specjalne komitety przyjęcia kolarzy. Komisja zbadała również dokładnie jakość nawierzchni dróg i szos, na których przejeżdżać będą kolarze.

Wszyscy kolarze polscy, przebywający obecnie w obozie treningowym w Wieńcu-Zdroju na Dolnym Śląsku, wzięli udział w niedawno organizowanym wyścigu kolarskim na przełaj o mistrzostwo Polski. Wyścig ten odbył się we Wrocławiu. Tytuł mistrza zdobył łodzianin Czyż, uczestnik obozu.

ILOŚĆ NAGRÓD WCIĄŻ WZRASTA

Ilość nagród, zadeklarowanych przez najwyższe władze państwowe, samorządowe, instytucje, związki itd., stale wzrasta i cyfra ich już przekroczyła setkę. Jest to najlepszym dowodem olbrzymiego zainteresowania, jakie wzbudził Bieg Kolarski wśród społeczeństwa.

Marszałek Polski Michał Żymierski ofiarował dla najlepszego słowiańskiego kolarza motocykl marki BMW o litrażu 350 cm. Minister spraw zagranicznych Modzelewski przeznaczył piękny puchar srebrny dla najlepszego kolarza zagranicznego, poza tym ofiarował dwa włoskie rowery wyścigowe. W dniu wczorajszym nagrody zadeklarowali: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Biuro Podróży „Orbis", Zarząd huty „Czechy" i wiele innych.

W teren wysłano pierwsze transporty afiszy propagandowych i flag wszystkich państw biorących udział w Biegu, celem dokonania dekoracji trasy.

Dalsze wiadomości z przygotowań Komisji Organizacyjnej do biegu Warszawa — Praga i Praga — Warszawa podamy w najbliższych numerach.

Jak oceniać będziemy zwycięstwo

w Biegach Narodowych na przełaj

W nadchodzących Biegach Narodowych dwojaka będzie ocena zwycięstwa.

1) za masowy udział w t. zw. pionach strukturalnych kultury fizycznej,

2) za zwycięstwo drużynowe w pionie strukturalnym kultury fizycznej.

W Biegach Narodowych biorą udział zawodnicy(czki), następujących pionów strukturalnych:

1) Związki Zawodowe poprzez Ref. kultury fizycznej przy Okręgowej Komisji Zw. Zaw.,

2) Stowarzyszenie Sportowe „Gwardia" jednoczące zawodników Milicji Ob., ORMO, KBW i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego,

3) Wojsko Polskie,

4) Organizacje młodzieżowe: ZWM, OM TUR, ZMD, Wici, ZHP, Służba Polsce (SP).

5) Związek Samopomocy Chłopskiej, organizujący biegi wiejskie,

6) Sektor szkolny:

a) chłopcy w wieku 14—16 lat ze szkół podstawowych;

b) chłopcy w wieku 14—16 lat ze szkół średnich;

W ramach szkolnych Kół Sportowych:

c) studenci i studentki Wyższych Uczelni.

W pionach współzawodniczą między sobą grupy środowiskowe (fabryki, branże zawodowe, jednostki wojskowe, hufce, gminy itp.).

Przy masowym udziale pierwsza ocena zwycięstwa zależy od korzystniejszego procentu biegaczy wychodzących ze zorganizowanej grupy środowiskowej. Np. Związek Włókniarzy ma zorganizowanych 12.000 członków, którzy teoretycznie mogliby wszyscy wziąć udział w biegach, ale stanęło ich na starcie i ukończyło bieg tylko 3.000, a więc 25 proc. Metalowcy dali 22 proc. Chemicy 34,5 proc. itd. W biegach wygrywali więc Chemicy.

Ale w obrębie grupy np. Włókniarzy chcemy również wiedzieć, który klub czy zakład pracy zwyciężył. Do tego celu służy druga ocena. W biegach poszczególnych klas wieku startują drużyny. Każda grupa środowiskowa może wystawić dowolną ilość drużyn. Każdy z biegaczy zajmie w biegu jakieś punktowane miejsce), za 1 miejsce 1 punkt, za 2 — 2, za 98 — 98 itd.). Suma punktów zdobytych przez drużynę decyduje o miejscu drużynowym.

Dla kierownictwa biegów o dużej ilości biegaczy będzie to nielada trud, jak szybko i sprawiedliwie ocenić wszystkim zawodnikom zdobyte przez nich miejsca i punkty. O tym będziemy mówić w następnym artykuliku.

Bieg o puchar IKP

Tradycyjny bieg o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego na dystansie około 3.000 metrów odbędzie się w tym roku w czwartek 6 maja.

Bieg jest dostępny dla zawodników zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych w wieku od lat 18. Zgłoszenia należy kierować pod adresem redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego — dział sportowy — w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 20 (przy zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko, wiek i przynależność klubową) w terminie do 1 maja br. lub do redakcji IKP w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 66 w nieprzekraczalnym terminie do 30-go kwietnia br.

Dla zwycięzców biegu IKP oprócz pucharu przechodniego przygotowano szereg cennych nagród indywidualnych i zespołowych.

Przypominamy, że w r. 1946 puchar zdobył zawodnik ŁKS — Kurpessa; zaś w roku ubiegłym jeden z najlepszych średniodystansowców polskich — Dzwonkowski z włocławskiego „Zrywu".

Znów śmierć w ringu

Tragiczny finał

Walki Stimpson-Markey

LONDYN (Obsł. wł.). W środę zmarł w szpitalu w Wolverhampton pięściarz zawodowy wagi piórkowej Mickey Markey. Markey stoczył walkę z Jimem Stimpsonem, podczas której został znokautowany w 6 rundzie. Wprost z ringu zabrano go do szpitala, gdzie zmarł w środę nie odzyskawszy przytomności.